



---

ANNA CETERA-WŁODARCZYK • ALICJA KOSIM

---

# Polskie przekłady Shakespeare'a w XIX wieku

*Część I • Zaroby, strategie, recepcja*

---



Warszawa 2019

### XIII. Józef Korzeniowski (1797–1863)

*Król Jan (1844)*

#### Sylwetka tłumacza

Józef Korzeniowski (1797–1863) urodził się w Smulnie koło Brodów (Galicja), zmarł w Dreźnie<sup>14</sup>. Był wziętym dramaturgiem, prekursorem powieści obyczajowej i cenionym pedagogiem. Przetłumaczył w całości tylko jeden dramat Shakespeare’a – *Króla Jana* (Wilno 1844) oraz fragmenty trzech innych sztuk, w tym I akt *Ryszarda II*, ogłoszony w 1860 r. w „Bibliotece Warszawskiej”. Tłumaczenie Korzeniowskiego było jednym z najwcześniejszych polskich przekładów Shakespeare’a z oryginału; miało też znaczący wpływ na kształtowanie się polskiej tradycji zastępowania szekspirowskiego wiersza białego (nierymowanego pentametru jambicznego) bezrymowym jedenastozgłoskowcem.

Przekład Korzeniowskiego oceniono wyżej aniżeli tłumaczenia Ignacego Hołowińskiego z lat 1839–1841, co w dużej mierze przyczyniło się do zaniechania tej pionierskiej serii przekładowej. W późniejszym okresie Korzeniowski udzielił silnego recenzenckiego wsparcia przekładom Józefa Paszkowskiego. Pośrednio więc prace i sądy Józefa Korzeniowskiego wywarły silny wpływ na inicjalną recepcję Shakespeare’a.

Józef Korzeniowski był wychowankiem Liceum Krzemienieckiego. „Wybornie” władał francuskim i niemieckim, tłumaczył z łaciny

<sup>14</sup> Stefan Kawyn, „Józef Korzeniowski” [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 14, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968–1969, s. 169–172; „Józef Korzeniowski” [w:] Irmina Śliwińska, Stanisław Stupkiewicz (red.), *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, T. 8, Romantyzm: hasła osobowe K–O, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969, s. 82–104; Wiesława Albrecht-Szymanowska, „Józef Korzeniowski” [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski: przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, T. 2, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2001, s. 207–211; Stefan Kawyn, *Józef Korzeniowski: studia i szkice*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1979. Szersze omówienie kontekstu tłumaczenia, a zwłaszcza relacji Józefa Korzeniowskiego i Ignacego Hołowińskiego [w:] Anna Cetera, *Smak morwy: u źródeł recepcji przekładów Szekspira w Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 40–44, 213–216.

i włoskiego<sup>[2]</sup>. „[P]o angielsku nie mówił płynnie”, ale język ten był mu prawdopodobnie znany od czasów szkolnych<sup>[3]</sup>. Dostrzeżony w 1818 r. przez wizytującego Liceum księcia Adama Czartoryskiego, stanął przed wyborem stypendium na studia na Uniwersytecie Wileńskim lub posady guwernera w arystokratycznej rodzinie w Warszawie. W ten sposób Korzeniowski na kilka miesięcy został nauczycielem siedmioletniego wówczas Zygmunta Krasińskiego. Matka chłopca nie polubiła nowego guwernera i Korzeniowski był zmuszony do szybkiej rezygnacji z posady, jednak dzięki możliwości uczestniczenia w salonie literackim w domu Krasińskich zdążył nawiązać liczne znajomości<sup>[4]</sup>. Do poszerzenia horyzontów literackich Korzeniowskiego w szczególny sposób przyczynił się Kazimierz Brodziński: „zwracał uwagę (...) na nowe wartości tkwiące w utworach Schillera, zalecał mu studiowanie Szekspira, ale zarazem podkreślał znaczenie i potrzebę rodzimości w literaturze”<sup>[5]</sup>. W późniejszym czasie Korzeniowski pracował jako bibliotekarz w „Błękitnym Pałacu” Zamoyskich.

W 1823 r. Korzeniowski podjął starania o katedrę wymowy i poezji w Liceum Krzemienieckim. Z pomocą przyszedł mu znów książę Adam Czartoryski, który wystosował pismo polecające do Józefa Twardowskiego, ówczesnego rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Podstawą wyboru kandydata (o tę samą posadę starał się w tym czasie Adam Mickiewicz) była rozprawa Korzeniowskiego pt. *Wstęp do pisma o tragedii. O istocie poezji w ogólności*, w której znalazły się m.in. emfatyczne pochwały geniuszu Shakespeare'a, od lat hołubionego w kręgu puławskim<sup>[6]</sup>. Nieformalnie sprawę poparcia dla Korzeniowskiego przesądził jego rozbiór tłumaczenia *Pani Jeziora* Waltera Scotta pióra Karola Sienkiewicza, również

<sup>[2]</sup> Klemens Kantecki, *Dwaj Krzemieńczanie: wizerunki literackie. Józef Korzeniowski*, Gubrynowicz i Schmidt, Lwów 1879, s. 328–329.

<sup>[3]</sup> *Ibidem*, s. 328–329.

<sup>[4]</sup> S. Kawyn, *Józef Korzeniowski...*, s. 13–15.

<sup>[5]</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>[6]</sup> Transkrypcja zachowanej w rękopisie rozprawy [w:] Józef Korpała: *Józef Korzeniowski jako profesor literatury w Krzemieńcu*, „Pamiętnik Literacki” 1928, s. 616–630. Szersze omówienia [w:] Anna Elżbieta Kamińska, *Józef Korzeniowski – uczeń i nauczyciel liceum krzemienieckiego* [w:] Stanisław Makowski (red.), *Krzemieniec: Ateny Juliusza Słowackiego*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2004 (s. 237–252), s. 245, oraz A. Cetera, *Smak morwy...*, s. 26.

stypendysty Czartoryskich i jednego z pierwszych polskich tłumaczy Shakespeare'a z oryginału<sup>[7]</sup>.

Kolejną szczęśliwą dekadę (1823–1833) Korzeniowski spędził w Krzemieńcu, ucząc, tłumacząc i tworząc własne utwory. W 1823 r. ukazał się jego przekład *Intrygi i miłości* Schillera. Wtedy też powstały tragedie *Mnich* (1824), *Aniela* (1825) oraz *Bitwa nad Mozgawą, czyli Mieczysław Stary* (1827), określana mianem „polskiego Hamleta”<sup>[8]</sup>. Szekspirowskie inspiracje można też odnaleźć w dramacie *Dymitr i Maria* (1827–1828, we Lwowie wystawiany jako *Wróżba i zemsta*), klasyfikowanym jako tragedia zemsty i nawiązującym do *Makbeta*<sup>[9]</sup>. W 1829 r. Józef Korzeniowski wydał *Kurs poezji*, z fragmentami rozprawy konkursowej. Tu znów wymieniał Homera i Shakespeare'a jako dwóch największych geniuszy poezji, podkreślając mistrzostwo Stratfordczyka w kreśleniu charakterów. Opisywał też dialog szekspirowski jako naturalny, dowcipny, żywy, pełen metafor, aluzji, ironii, uczuciowy, chociaż czasem zbyt długi i grubiański<sup>[10]</sup>. Ostatecznie zaś stwierdzał: „Tragedie Szekspira pod względem żywości, mocy i prawdy, z jaką kreślił charaktery najrozmaitszych ludzi, powinny być przedmiotem nauki każdego dramatycznego pisarza”<sup>[11]</sup>.

Po powstaniu listopadowym Liceum w Krzemieńcu zostało zlikwidowane, a Korzeniowski był zmuszony wyjechać do Kijowa. W latach 1833–1838 pracował na tamtejszym Uniwersytecie św. Włodzimierza: wykładał na filologii klasycznej (po łacinie i francusku) oraz prowadził lektorat języka polskiego (przez kilka miesięcy w 1836 roku). Pisał wtedy niewiele,

[7] Cf A. Cetera, *Smak morwy...*, s. 44. Sienkiewicz tłumaczył Shakespeare'a prozą, podczas pobytu w Anglii w latach 1820–1821. Częstkowe przekłady ukazały się [w:] Karol Sienkiewicz, *Dziennik podróży po Anglii 1820–1821*, z rękopisu wydał, wstępem i komentarzem opatrzył Bogdan Horodyski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1953. Cf A. Cetera, *Smak morwy...*, s. 26.

[8] Cf Dobrochna Ratajczakowa, *Polski Hamlet, czyli „Bitwa nad Mozgawą”* [w:] Jan Ciechowicz, Zbigniew Majchrowski (red.), *Od Shakespeare'a do Szekspira*, Centrum Edukacji Teatralnej, Gdańsk 1993, s. 119–133; szersza analiza dramatu [w:] Krzysztof Kurek *Polski Hamlet: z historii idei i wyobraźni narodowej*, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 1999.

[9] Cf S. Kawyn, *Józef Korzeniowski...*, s. 26, oraz Jarosław Komorowski, *Piramida zbrodni: Makbet w kulturze polskiej*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2002, s. 60.

[10] Józef Korzeniowski, *Kurs poezji*, N. Glücksberg, Warszawa 1829, s. 261.

[11] *Ibidem*, s. 261–262.

przygnieciony nadmiarem obowiązków. W 1838 r., podejrzewany o działalność antycarską, został wysłany do Charkowa, gdzie do 1846 r. pracował jako dyrektor gimnazjum<sup>[12]</sup>.

W Charkowie Korzeniowski ukończył swój jedyny przekład Shakespeare'a – *Króla Jana*. Mniej więcej w tym czasie zaszła też istotna zmiana w twórczości własnej Korzeniowskiego: zwrot w kierunku powieści realistycznej (*Spekulant* [1846], *Kollokacja* [1848], *Krewni* [1857]). Przedtem jeszcze Korzeniowski ogłosił swój najbardziej znany dramat – *Karpackich górali* (1840). Dzieła Korzeniowskiego były świetnie przyjmowane, a w wielu z nich rozbrzmiewają echa szekspirowskie. W komedię *Zaręczyny aktorki* z 1845 r. Korzeniowski wplata tłumaczenia monologu Hamleta oraz fragmentów *Otella*. W tym samym roku powstaje *Andrzej Batory* – jedyny dramat historyczny Korzeniowskiego:

Pod patronatem bowiem Szekspira kształtował się [ten] dramat, jego kompozycja, pełna rozmachu akcja. O związku z Szekspirem mówi też ulubiony i propagowany przez Korzeniowskiego od dawna wiersz bezrymowy, jedenastozgłoskowy, taki sam właśnie, jakim posłużył się przekładając w roku 1841 Szekspirowskiego *Króla Jana*<sup>[13]</sup>.

W 1846 r. Korzeniowski objął stanowisko dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Warszawie i zaangażował się w reformę szkolnictwa. W 1848 r. został członkiem Rady Wychowawczej i wizytatorem. Uczestniczył w pracach nad projektem ustawy o reformie szkół, tworzył kolejne sztuki i powieści, wydawał również przekłady. W 1858 r. ukazał się jego przekład *Marii Stuart* Schillera, a w 1860 r. – powieści M. d'Azeglia *Niccolo da Lapi*, a także akt *I Ryszarda II* Shakespeare'a.

Korzeniowski wiele podróżował. W 1852 r. odbył podróż do Paryża. Zimą 1858 r. przebywał w Nicei, odwiedził też Paryż i Londyn (był zatem

<sup>[12]</sup> S. Kawyn, *Józef Korzeniowski...*, s. 33.

<sup>[13]</sup> *Ibidem*, s. 43.

jednym z zaledwie kilku polskich tłumaczy Shakespeare'a w XIX w., którzy gościli w Anglii). W ostatnich, przedpowstaniowych latach życia (1861–1863) pełnił funkcję dyrektora Wydziału Oświecenia w Komisji Wyznań i Oświecenia. Po brance w styczniu 1863 r., Korzeniowski zażądał zwolnienia ze stanowiska rządowego i w marcu wyjechał za granicę. Lipiec spędził na leczeniu we Franciszkowych Łażniach w Czechach, zmarł w Dreźnie we wrześniu 1863 roku.

Korzeniowski był niezwykle popularnym i płodnym dramaturgiem, autorem kilkudziesięciu sztuk teatralnych, wielokrotnie wystawianych na polskich scenach. Równie imponujący jest jego dorobek prozatorski, wiele z jego powieści było tłumaczonych na języki obce<sup>[14]</sup>. Na tym tle próby przekładowe Korzeniowskiego jawią się jako przedsięwzięcia poboczne, wynikające początkowo z chęci doskonalenia warsztatu przez naśladowanie uznanych wzorców, potem zaś z czystego upodobania.

## Strategia przekładu

Korzeniowski od początku swej kariery cieszył się poparciem środowiska, w którym trwał swego rodzaju wyścig do skompletowania pierwszego polskiego przekładu Shakespeare'a. Tego rodzaju ambicje były częste wśród stypendystów Czartoryskich. Wynikały z silnych wpływów angielskich w kręgu puławskim, jak również znajomości wagi i znaczenia inicjalnych przekładów szekspirowskich w Niemczech i Francji<sup>[15]</sup>.

Z pewnością inspirująca była dla niego wspomniana już znajomość z Kazimierzem Brodzińskim i sukcesy przedstawień Shakespeare'a w teatrze Wojciecha Bogusławskiego:

<sup>[14]</sup> Cf Marian Szyjkowski, *Dzieje nowożytnej tragedii polskiej: typ szekspirowski*, Krakowska Spółka wydawnicza, Kraków 1923; Józef Bachórz, *Realizm bez „chmurnej jazdy”: studia o powieściach Józefa Korzeniowskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, oraz Janusz Skuczyński, *Józefa Korzeniowskiego „próby tragediowe”* [w:] Halina Krukowska, Jarosław Ławski (red.), *Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice*, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2005, s. 323–348.

<sup>[15]</sup> Cf Zofia Gołębiowska, *W kręgu Czartoryskich. Wpływy angielskie w Puławach na przełomie XVIII i XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.



[Z]ajął go [ok. 1819 r.] Szekspir, który zresztą był i dla Szyllera jednym ze wzorów, tak dalece, że nie starczyło mu znać go tylko z tłumaczenia, ale uczył się umyślnie po angielsku, aby go czytać w oryginale. Naówczas było to rzeczą tak mało zwyczajną jeszcze u nas, że biografowie uznali ją za godną podniesienia<sup>[146]</sup>.

Shakespeare wyraźnie wpłynął na utwory sceniczne Korzeniowskiego, który czerpał z szekspirowskich wzorców w kwestiach kompozycji, doboru bohaterów, prowadzenia akcji, a nawet języka<sup>[147]</sup>. W przeciwieństwie do wielu innych tłumaczy, przystępując do przekładu Shakespeare'a, Korzeniowski miał już ugruntowaną pozycję jako literat i pedagog.

Przekład *Króla Jana* powstał podczas pobytu Korzeniowskiego w Charkowie. W zachowanym w Wilnie rękopisie znajduje się informacja o tym, że przekład został ukończony w Charkowie w 1842 r., cenzor dopuścił go do druku 24 stycznia 1843 roku<sup>[148]</sup>. Wedle późniejszej relacji Korzeniowskiego, tłumaczenie było owocem umowy zawartej z Ignacym Hołowińskim:

Jeszcze w roku 1837 ułożyliśmy z ś. p. X. Hołowińskim w Kijowie, że się pracą tą zajmujemy, i co roku wydamy po jednym tomie obejmującym po cztery dramaty, dwa ściśle historyczne, a dwa z tych, gdzie Szekspir legendę jaką, wydobytą z kronik, lub nowelę włoską, genialną fantazją swoją podniósł i nieśmiertelnymi typami charakterów najrozmaitszych ożywił. Ja wziąłem na siebie pierwsze, ś. p. X. Hołowiński drugie. Tak powstało tłumaczenie moje króla *Jana*, tak przekłady X. Hołowińskiego, w kilku tomach później wydane. Lecz okoliczności prędko nas rozdzieliły, nie mogliśmy więc blisko siebie pracować i wzajemnie na pracę swą wpływać<sup>[149]</sup>.

<sup>[146]</sup> Karol Widman, *Józef Korzeniowski: studium literackie*, nakł. Aut., Lwów 1868, s. 23.

<sup>[147]</sup> Cf Piotr Chmielowski, *Józef Korzeniowski, jego życie i działalność literacka: zarys biograficzny*, K. Grendyszyński, Petersburg 1898, s. 37.

<sup>[148]</sup> Cf [William Shakespeare], *Król Jan*, tłum. Józef Korzeniowski, Biblioteka Wileńskiej Akademii Nauk, rkps, sygn. F9-401-402 oraz omówienie [w:] A. Cetera, *Smak morwy...*, s. 44.

<sup>[149]</sup> Józef Korzeniowski, *Kilka słów wstępnych*, „Biblioteka Warszawska 1860, T. 1 (s. 505–509), s. 505–506.

Wydaje się jednak, że obu tłumaczy poróżniły kwestie artystyczne:

Znakomitych zdolności i nauki późniejszy dygnitarz kościoła, wszedłszy na drogę fałszywej wierności, szukając bez potrzeby jakiejś formy wierszowej, nie takiej jaką ma Szekspir, a odpowiedniejszej do wydania jego energii i zwięzłości, niż nasz wiersz trzynastozgłoskowy, który się tu nie zda wcale, jak mamy tego dowód na przekładzie Makbeta p. Andrzeja Koźmiana, dał nam Szekspira nie takiego, jakim on jest istotnie. (...) Przekonany jestem, że gdybyśmy byli dłużej pracowali razem, ś. p. X. Hołowiński byłby się dał przekonać, że odpowiedniejszej formy do przyswojenia literaturze naszej tych arcydzieł dramatycznych nie ma jak ta, w jaką je sam Szekspir przyodziął<sup>[20]</sup>.

Taka wersja wydarzeń była wielokrotnie powtarzana w opracowaniach dotyczących historii polskich przekładów<sup>[21]</sup>, choć budzi pewne wątpliwości. Z relacji Korzeniowskiego nie wynika, dlaczego Hołowiński postanowił samodzielnie opublikować pierwszy tom przekładów, w żaden sposób nie nawiązując we wstępie do planów powziętych z Korzeniowskim. Jeśli nawet przyjąć, że ten spóźnił się z przekładem dwóch kronik, warto zwrócić uwagę, że według jego własnej relacji, ostateczną decyzję o wycofaniu się z przedsięwzięcia podjął dopiero po przeczytaniu pierwszego tomu. Możliwe, że do zerwania współpracy doszło jeszcze przed publikacją pierwszego tomu lub że to właśnie pierwszy tom był przyczyną jej zerwania. Pierwotne wersje przekładów Hołowińskiego opublikowanych w tym tomie istniały już w chwili, kiedy obaj tłumacze rozważali pracę nad serią. Możliwe więc, że Korzeniowski od początku nalegał na zmianę metrum lub ujednoczenie całości, co wobec oporu Hołowińskiego doprowadziło do konfliktu<sup>[22]</sup>. Taki bieg

<sup>[20]</sup> *Ibidem*, s. 506.

<sup>[21]</sup> Cf Władysław Tarnawski, *O polskich przekładach dramatów Szekspira*, Akademia Umiejętności, Kraków 1914, s. 42–43; Stanisław Helsztyński, *Zwycięskie dzieje Szekspira w Polsce 1564–1964*, „Życie i myśli” 1964, z. 3–4, s. 6–29; Aleksandra Budrewicz-Beratan, *Gdy arcybiskup przekłada dramat święcki... Książd Ignacy Hołowiński wobec Szekspira* [w:] Piotr Fast (red.), *Socjologiczne aspekty przekładu*, Śląsk, Katowice, Warszawa 2004, s. 101–118.

<sup>[22]</sup> Cf szersze omówienie [w:] A. Cetera, *Smak morwy...*, s. 42–43.



wydarzeń sugerowałaby treść listu Hołowińskiego wysłanego z Kijowa, w lutym 1840 r., a więc tuż po powrocie z pielgrzymki, do Moniki Korzeniowskiej, żony Korzeniowskiego. Hołowiński odpisuje na jej prośbę o pamiętki z Ziemi Świętej, zaś w dopisku przeznaczonym dla męża donosi, że ukazał się już „pysnie wydany” w Wilnie pierwszy tom jego przekładów Shakespeare’a, cieszy się z pierwszych dobrych recenzji i dopytuje nad czym obecnie pracuje pan Korzeniowski<sup>[23]</sup>.

Niewątpliwie nieprzychylnie sądy Korzeniowskiego miały ogromny wpływ na zaniechanie serii Hołowińskiego po drugim tomie. Korzeniowski przybył do Petersburga na początku 1841 r. i spotkał się z Józefem Przeclawskim, redaktorem „Tygodnika Petersburskiego”, kreśląc niezyczliwy obraz Hołowińskiego. W kolejnych miesiącach „Tygodnik...” – przedtem silnie wspierający pierwszy tom przekładów – tom drugi pomija milczeniem, publikując za to w trzech kolejnych numerach obszerne fragmenty *Króla Jana* w przekładzie Korzeniowskiego. Działania te wywołują wyjątkowo gwałtowną reakcję Hołowińskiego, której echa odnajdujemy w listach do Kraszewskiego<sup>[24]</sup>.

Z pewnością za to Korzeniowski zawarł umowę z Alfonsem Walickim i wydał *Króla Jana* w ramach pierwszego tomu serii *Arcydział dramatycznych*, razem z przekładem *Króla Edypa* Walickiego (1844–1845). Co ciekawe, swój przekład opatrzył dedykacją dla Hołowińskiego: „X. Ignacemu Hołowińskiemu, na znak Przyjaźni i Szacunku, ten kłós na polu Jego zerwany, do całkowitego snopa, ofiaruję. J.K.”. Seria ta również nie doczekała się kontynuacji.

Do przekładu Shakespeare’a Korzeniowski powrócił dopiero w 1860 r., publikując tłumaczenie pierwszego aktu *Ryszarda II* w „Bibliotece Warszawskiej”. Nie wiadomo, czy planował przekład całości utworu:

Obecnie daję „Bibliotece” tylko akt I *Ryszarda II*, dla tej przyczyny, że akt ten stanowi niejako prolog do tej sztuki, jednej z najpiękniejszych Szekspira. Jest

<sup>[23]</sup> [Fragment korespondencji Józefa Korzeniowskiego], Biblioteka Narodowa, rkps, sygn. 2669 III, k. 28.

<sup>[24]</sup> A. Cetera, *Smak morwy...*, s. 43.

on osobną całością, ma w sobie tyle siły i energii, tak dobrze maluje owych żelaznych ludzi, nieujętych w swych gniewach, wysokich w swej rycerskiej szlachetności, że nigdzie może lepiej nic odbija się ów wiek i te obyczaje, razem tak dzięki i tak poetyczne<sup>[25]</sup>.

W dołączonych do przekładu sztuki *Kilku słowach wstępnych* Korzeniowski krytykuje tłumaczenia Ignacego Hołowińskiego i Andrzeja Edwarda Koźmiana. Pisze także o tłumaczeniach Józefa Paszkowskiego, którego postrzega jako godnego kontynuatora swojego dawnego przedsięwzięcia:

Gdyby się znalazł jaki przedsiębiorczy księgarz, który by się tą publikacją gorliwie zajął, gdyby się na nią złożyli między innymi tacy pisarze, jak Odyniec, Felix Jezierski, Krajewski, Kaszowski, Małecki i korespondent Gazety Warszawskiej paryski p. J. Zam., a do takiego grona chętnie bym się i ja, mimo wieku i nadwątlonych sił, przyłączył, uformowałby się zbiór nie tylko dla wydawcy korzystny, ale i dla ogółu czytelników tym ponętniejszy i użyteczniejszy, że przy każdym tomie, jak to było w pierwotnym planie naszym, mogłaby być rozprawa lub wyjaśniająca jakąś epokę literatury dramatycznej, lub dająca krytyczny pogląd na donośność geniuszu lub kierunek poety, który na scenę swojego kraju stanowczo wpłynął. Tę szkodę, jaką poniosła literatura przez to, że się ś. p. X. Hołowińskiemu nie udało na tej drodze, na której tyle sił bez skutku zmarnował, nagradza nam, jak to powiedziałem i jak to już uznał ogół czytelników, praca p. Paszkowskiego. Jest ona sumienna, oparta na gruntownej znajomości oryginału i zbadaniu jego ducha, okazuje wprawę i możność w użyciu własnej mowy, a przez zachowanie formy zewnętrznej jego własnej, t. j. w dialogach poważniejszych wiersza nierymowanego, w miejscach liryczniejszych rymów, w gminniejszych prozy, dowodzi tej trafności, w skutek której mamy teraz Szekspira prawie wszędzie takiego, jakim on jest istotnie<sup>[26]</sup>.

<sup>[25]</sup> Józef Korzeniowski, *Kilka słów wstępnych...*, s. 509.

<sup>[26]</sup> *Ibidem*, s. 507–508.

Korzeniowski stawia jednak Paszkowskiemu dwa zarzuty – po pierwsze: „brak niekiedy śmiałości w użyciu lub takiej samej metafory, jakiej użył Szekspir, lub odpowiedniej, przez co poetyczność wyrażenia cokolwiek słabiej”<sup>[27]</sup>. Po drugie, zdaniem Korzeniowskiego, Paszkowski nie radzi sobie z metrum:

zwłaszcza w drugiej połowie wiersza, już to przez użycie dwóch  
trzechzgłoskowych wyrazów, już przez postawienie jednozgłoskowych,  
a mianowicie przysłówków i przyimków, tak, że na nie przypada akcent.  
I jedno i drugie przy głośnym czytaniu razi ucho, jeżeli się akcent zachowa  
tak, jak miara każe; psuje znowu tę miarę i niweczy spadek rytmiczny wiersza,  
jeżeli się akcent właściwy zachowuje, i zamienia wiersz na prosty, sylabowy,  
jedenastozgłoskowy, który bez ozdoby rymów jest tylko zwyczajną prozą<sup>[28]</sup>.

W tym kontekście warto zauważyć, że sam Korzeniowski w załączonym przekładzie korzystał swobodnie „z ozdoby rymów”: w odróżnieniu od innych kronik historycznych, *Ryszard II* – jedna ze wczesnych sztuk Shakespeare'a – jest napisany nieomal w całości wierszem rymowanym.

Ogólnie jednak zarówno cząstkowy przekład *Ryszarda II*, jak i kompletny *Króla Jana* nie bez powodu uchodziły za najbardziej udane inicjalne przekłady Shakespeare'a. Oba teksty cechowała spójność stylu i rejestru, poprawność prozodyczna, przede wszystkim zaś wyjątkowy stopień zrównoważenia między zgodnością z obowiązującą poetyką kultury docelowej a rozpoznawalną, nową jakością wiersza, którą krytycy chętnie uznali za wyróżnik stylu szekspirowskiego. Korzeniowski od początku tłumaczył Shakespeare'a nierymowanym jedenastozgłoskowcem, unikał form ściągniętych, przerzutni i archaizmów, dbał o płynność i zrozumiałość tekstu. Na ogół zachowywał angielską pisownię nazwisk, niekiedy jednak stosował transliterację (np. Falkonbridż), zwłaszcza gdy nazwisko postaci podlegało częstej

<sup>[27]</sup> *Ibidem*, s. 508.

<sup>[28]</sup> *Ibidem*.

odmianie. Z drugiej strony celnie oddawał drapieżność szekspirowskich metafor i obrazów, niekiedy nawet naśladowując typowo anglosaskie efekty aliteracji. Wybrane odniesienia historyczne i kulturowe tłumaczył dosłownie, opatrując przekład przypisami.

Warto jednak zwrócić uwagę, że, sięgając po *Króla Jana*, a następnie *Ryszarda II*, Korzeniowski wybierał dwie wczesne kroniki historyczne, których akcja toczy się w jednolitym środowisku dworskim, a postaci przemawiają zwykle w statycznych dialogach o wyrazistej strukturze retorycznej, lecz pozbawionych rozbudowanych gier słownych, kolokwializmów czy rubaszości. W pewnym sensie już wybór tych tytułów predysponował przekłady Korzeniowskiego do łatwiejszego wkomponowania się w polski kanon, gdzie uznano je za świetne matryce nieobecnego wówczas w polskiej tradycji literackiej dramatu historycznego.

## Recepcja przekładów

Przekład *Króla Jana* doczekał się wyłącznie pochlebnych opinii współczesnych. Józef Przeclawski, w przypisie wydawcy do pierwszego fragmentu przekładu *Króla Jana* publikowanego w „Tygodniku Petersburskim”, uznał przekład za wzorowy:

Jest to próba tłumaczenia Szekspira dokonana przez znakomitego naszego poetę dramatycznego Pana Józefa Korzeniowskiego, którą zostawił wydawcy Tygodnika na pamiątkę bytności swojej w Petersburgu. Mniemamy nader przyjemną naszym czytelnikom rzecz uczynić umieszczając ten wyjątek, mogący służyć za wzór przekładów Szekspira<sup>[29]</sup>.

W podobnym tonie wypowiedział się Aleksander Tyszyński w „Bibliotece Warszawskiej”:

<sup>[29]</sup> [Józef Przeclawski], Przyp. wyd. [w:] William Shakespeare, *Król Jan* [III.1], tłum. Józef Korzeniowski, „Tygodnik Petersburski” 1841, nr 12 (s. 65–66), s. 65.

[c]zytaliśmy niedawno w jednym z pism czasowych kilka scen z *Jana bez Ziemi* przekładu p. Korzeniowskiego, a przekład ten, kiedyśmy go czytali, zdał się nam raczej być samym tekstem Szekspira<sup>[30]</sup>.

Józef Kenig w 1871 r. wysoko ocenił pracę Korzeniowskiego na tle innych tłumaczy: „Znacznie więcej zbliżył się do oryginału i formę poetyczną ocalił Paszkowski, ale w ogóle jest za miękki i za błady, więcej dał Komierowski, a najwięcej Korzeniowski”<sup>[31]</sup>. Z kolei Józef Ignacy Kraszewski, pisząc jesienią 1874 r. przedmowę do zbiorowej edycji *Dzieł dramatycznych* Williama Szekspira i objaśniając okoliczności, jakie przesądziły o skorzystaniu z pracy tylko trzech tłumaczy, mimo istnienia również innych spolszczeń, wspomina, nie bez zastrzeżeń, Korzeniowskiego:

„[z] prawdziwie poetycznym wdziękiem i wielką swobodą, tłumaczył śp. Józef Korzeniowski. (...) Pod jego piórem wyszlachetniał Szekspir, starło się wiele chropowatych wyrażań, przybyło mu elegancji pewnej, patosu. Lecz Korzeniowski nadto samoistnym był, ażeby się poddał nawet Szekspirowi. Czuc w przekładzie autora *Mnicza*, *Fragmentu* i tylu pięknych dramatów i pieśni<sup>[32]</sup>.

Późniejsze recenzje przekładu są bardziej krytyczne. Mimo to, Stanisław Tarnowski ubolewa, że *Król Jan* jest jedynym kompletnym tłumaczeniem Korzeniowskiego:

Piękny język i wiersz Korzeniowskiego znany wszystkim z *Mnicza* lub z *Andrzeja Batorego*, mógł być postawić go w rzędzie naszych najlepszych

<sup>[30]</sup> Aleksander Tyszyński, *Dzieła Williama Shakspeara, przekładał Ignacy Kefaliński. T. I. 1840, T. II. 1841 Wilno* [recenzja], „Biblioteka Warszawska” 1841, T. 2 (s. 502–508), s. 508.

<sup>[31]</sup> Jerzy Kenig, *Teatr Wielki, Hamlet* [recenzja], „Gazeta Warszawska” 1871, nr 86 (s. 1–3), s. 1.

<sup>[32]</sup> Józef Ignacy Kraszewski, *William Shakespeare (Szekspir)* [w:] William Shakespeare, *Dzieła dramatyczne Williama Shakespeare (Szekspira): wydanie ilustrowane ozdobione 545 drzeworytami*, tłum. Stanisław Koźmian, Józef Paszkowski, Leon Ulrich, z dodaniem życiorysu poety i objaśnień pod red. Józefa Ignacego Kraszewskiego, T. 1, *Dramata*, Spółka Wydawnicza Księgarzy, Warszawa 1875 (s. 1–xxx), s. xxix.

tłumaczy. A choć ten wiersz i styl zawsze trochę zimny nie byłby zdołał dorównać ani energii ani rzetelności Szekspira, to przecież przez swoją poprawność mógł być dać nam przykład nie bardzo piękny zapewne, ale bardzo dobry<sup>[33]</sup>.

Władysław Tarnawski recenzuje pracę Korzeniowskiego z charakterystyczną dla siebie niekonsekwencją. Zarzuca mu błędy wynikające z pośpiechu, nierówność stylu, zbytnią dosłowność prowadzącą do zawilosci, a także zbytnią swobodę w tworzeniu własnych metafor. Jednocześnie zauważa, że tłumacz „najbardziej zbliżył się do kolorytu oryginału” i „stara się o naśladowanie angielskiej zwięzłości i unika mnożenia ilości wierszy”<sup>[34]</sup>. I konkluduje: „Pracy jego nie można uznać za wzorową. Przewyższa jednak o całe niebo wszystkie wcześniejsze i nie ustępuje najlepszym z późniejszych”<sup>[35]</sup>.

Współcześnie przekład *Króla Jana* nie był poddawany analizie, podobnie jak sama sztuka, która – poza pierwszym etapem recepcji i towarzyszącą mu fascynacją dramatem historycznym – nie budzi większego zainteresowania krytyków. Dość często przywoływana jest natomiast (w różnych wersjach) legenda o wołyńskiej umowie Hołowińskiego i Korzeniowskiego, w połączeniu z pochwałą wysiłków tego ostatniego:

Był on [Korzeniowski] trzecim tłumaczem – obok Hołowińskiego i Jankowskiego – który uległ namowom Józefa Ignacego Kraszewskiego na przyswojenie kanonu Szekspira i jedynym spośród nich legitymującym się przednim rezultatem<sup>[36]</sup>.

Przychylnie odnoszą się krytycy do przekładu przez Korzeniowskiego cytatów z szekspirowskich dzieł, na przykład w *Zaręczynach aktorki* (1845):

<sup>[33]</sup> Stanisław Tarnawski, *Szekspir w Polsce*, „Przegląd Polski” 1877, z. 3 (s. 350–394), s. 378.

<sup>[34]</sup> Władysław Tarnawski, *O polskich przekładach dramatów Szekspira*, Akademia Umiejętności, Kraków 1914, s. 71–72.

<sup>[35]</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>[36]</sup> Andrzej Żurowski, *Szekspir w cieniu gwiazd*, Tower Press, Gdańsk 2001, s. 80–81.



O głównej bohaterce, Michalinie, już na wstępie dowiadujemy się, że doskonale gra Lady Makbet (...). By ułagodzić swojego wuja, dyrektora teatru Umnickiego, aktorka odgrywa w jego gabinecie scenę somnambulizmu. Tekst Lady Makbet, podobnie jak inne obecne w komedii Szekspirowskie cytaty, Korzeniowski przetłumaczył sam, i to bardzo udatnie<sup>[37]</sup>.

O cząstkowym tłumaczeniu *Ryszarda II* wspomina się w edycji krytycznej tej sztuki z 2009 roku<sup>[38]</sup>. Przekład *Króla Jana* wznowiono w edycji Henryka Biegeleisena z lat 1895–1897, nigdy jednak nie trafił na scenę.

## Bibliografia przekładów

[William Shakespeare], *Król Jan. Dramat w pięciu aktach W. Szekspira*, tłum. Józef Korzeniowski [w:] *Arcydzieła dramatyczne*, przekłady Józefa Korzeniowskiego i Alfonsa Walickiego, T. 2, J. Zawadzki, Wilno 1844 [1845].

[William Shakespeare], *Król Jan. Dramat w pięciu aktach W. Szekspira*, tłum. Józef Korzeniowski [w:] Józef Korzeniowski, *Dzieła*, T. 12, S. Lewental, Warszawa 1873, s. 173–245.

[William Shakespeare], *Król Jan*, tłum. Józef Korzeniowski [w:] Henryk Biegeleisen (red.), *Dzieła Williama Szekspira*, T. 3, *Dramaty królewskie*, Księgarnia Polska, Lwów 1895, s. 3–84.

[William Shakespeare], *Król Jan*, tłum. Józef Korzeniowski [w:] William Shakespeare, *Dzieła dramatyczne w dwunastu tomach*, życiorys Shakespeare'a i przedm. do poszczególnych utworów oprac. Roman Dybowski, studium „Shakespeare w Polsce” napisał Ludwik Biernacki; wyboru przekładów dokonał Stanisław Krzemiński, T. 5, Gebethner i Wolff, Warszawa 1912.

<sup>[37]</sup> J. Komorowski, *Piramida zbrodni...*, s. 81.

<sup>[38]</sup> A. Cetera, „Wstęp i komentarz” [w:] William Shakespeare, *Ryszard II*, tłum. Piotr Kamiński, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.

## Przekłady cząstkowe

William Shakespeare, *Król Jan* (fragmenty), tłum. Józef Korzeniowski, „Tygodnik Petersburski” 1841, nr 12, s. 65–66 (III 1), nr 13, s. 69–72 (III 1 – cd., II 3), nr 14, s. 75–78 (III 4, IV 1).

William Shakespeare, *Król Ryszard II* [Akt I], tłum. Józef Korzeniowski, „Biblioteka Warszawska” 1860, s. 510–526.

William Shakespeare, *Król Ryszard II* [Akt I], tłum. Józef Korzeniowski [w:] Józef Korzeniowski, *Dzieła*, T. 12, S. Lewental, Warszawa 1873, s. 257–277.

William Shakespeare, *Monolog Hamleta*, tłum. Józef Korzeniowski [przekład z 1845 r.] [w:] Józef Korzeniowski, *Zaręczyny aktorki. Komedia w 2 aktach* [w:] *idem*, *Dzieła*, T. 11, S. Lewental, Warszawa 1873, s. 406–407.

William Shakespeare, *Otello* [III 5], tłum. Józef Korzeniowski [przekład z 1845 r.] [w:] Józef Korzeniowski, *Zaręczyny aktorki. Komedia w 2 aktach* [w:] *idem*, *Dzieła*, T. 11, S. Lewental, Warszawa 1873, s. 408–410.